

Marta Smólczyńska

Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Nowy Sącz

PÓJDZIEMY BRACIA W DROGĘ Z WIECZORA...

20 LAT OGÓLNOPOLSKICH SPOTKAŃ DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH
GRUP KOLEŃNICZYCH PASTUSZKOWEGO KOLEŃDOWANIA

Koleńdowanie, czyli obrzędowe składanie życzeń, choć straciło swoje pierwotne, przedchrześcijańskie znaczenie, przetrwało do dziś. W tych regionach Polski, gdzie nieprzerwanie trwa pokoleniowy przekaz tradycji, w okresie świąt Bożego Narodzenia uaktywniają się dziesiątki różnego rodzaju grup koleńniczych. W wielu wsiach łuku karpackiego żywe jest koleńdowanie w postaci bliskiej pierwowzorom, a więc obchodzenie domostw w celu zapewnienia odwiedzanym ludziom szczęścia. Zwyczaje dotyczące Świąt Godnich mają tę specyfikę, że często zawierają podwójny sens: dominujący chrześcijański oraz wcześniejszy, nie do końca zrozumiały przez współczesnego człowieka. Przez wieki bowiem łączyły się i wzajemnie przenikały słowiańskie, antyczne i chrześcijańskie tradycje, kształtując praktykowane jeszcze przez nas zwyczaje doroczne. Na pogańskie obrzędy nakładały się nowe chrześcijańskie treści, zyskując w ten sposób dwojakie znaczenie. Z czasem wtórna interpretacja wypierała pierwotną. W efekcie przekazywane w naszej tradycji zwyczaje koleńnicze, choć nie zmieniły formy, to trudne są do odkrycia najdawniejsze ich znaczenia. Zatem zwyczajowe *chodzenie z koleńdą* to niejednokrotnie barwne widowiska, które – mimo upływu czasu i wbrew trendom kultury masowej – zawierają relikty archaicznych praktyk. Mają też licznych kontynuatorów, nie tylko wśród starszych mieszkańców wsi, ale również dzieci i młodzieży. Pamięć, wiedza oraz doświadczenie najstarszego pokolenia w połączeniu z entuzjazmem i zaangażowaniem młodego owocują pięknymi przedstawieniami koleńniczymi, które niejednokrotnie są żywym odbiciem tych sprzed wielu lat. Zwyczaj ten wpisuje się w definicję niematerialnego dziedzictwa kulturowego proponowaną przez Konwencję w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, którą UNESCO przyjęło w 2003 roku, a Polska ratyfikowała w 2011. Można przytoczyć tu jej fragment podkreślający jeden z wyznaczników tego dziedzictwa: „To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im

poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności¹". Aby pokoleniowy przekaz tradycji kołędowania nie zatracił swoistego charakteru, by zostały niezapomniane dawne atrybuty kołędnicze, magiczne znaczenia zachowań, dawne kołеды ludowe czy swoiste powinszowania, placówki kultury na południu Polski zaczęły organizować przeglądy kołędnicze. Wzrost liczby przeglądów kołędniczych nastąpił w latach 90. XX wieku. Zarówno te odbywające się na szczeblu gminnym, powiatowym czy wojewódzkim, jak również najwyższy rangą Ogólnopolski Przegląd Grup Kołędniczych „Karnawał Góralski”, organizowany od początków lat 70. ubiegłego wieku w Bukowinie Tatrzańskiej, stały się dodatkowym impulsem do wzmożonego kultywowania zwyczaju kołędowania. Postulowana przez Konwencję UNESCO (2003) potrzeba ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego nie jest niczym nowym. Z różnych inspiracji wyrastające działania już dawno zmierzały do zachowania wielu tradycyjnych obrzędów, rytuałów, do kultywowania wartości związanych z kulturą ludową, czego przykładem są wspomniane przeglądy kołędnicze. Konwencja wskazuje jednak na potrzebę wzmocnienia efektywności środków zapewniających przetrwanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego obejmujących identyfikowanie, dokumentowanie, promowanie i przekazywanie, szczególnie przez edukację. W zamyśle miała na celu opracowanie standardów ochrony elementów dziedzictwa ludzkości. Ochrona ta wiąże się z problemem upowszechniania niematerialnego dziedzictwa również w skali globalnej. Na poziomie międzynarodowym ochronę zapewniają: lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz rejestr dobrych praktyk. Sądzę jednak, że w całokształcie działań zmierzających do ochrony dziedzictwa niematerialnego ważne jest pytanie o motywacje organizowania praktyk ochronnych. Wspomniana wyżej Konwencja porusza kilka z nich, acz argumentów motywacyjnych jest znacznie więcej. W kontekście omawianego w tym artykule zwyczaju kołędowania istotny wydaje się motyw dotyczący realizacji funkcji tożsamościowej, w tym w szczególności tzw. zakorzenienia, które można odnosić zarówno do działań jednostek, jak i całych grup społecznych. Zakorzenienie daje poczucie wielowymiarowej stabilizacji. Współcześnie odkrywanie i pielęgnowanie własnych tożsamości ma też związek z ideą regionalizacji oraz z całokształtem życia społecznego. Nie odnosi się tylko do mniejszych grup, ukazując ich cechy wyróżniające. Zasoby niematerialnego dziedzictwa ujawniają istotne znaczenia również w odniesieniu do większych wspólnot.

¹ Konwencja 2003 – Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r., art. 2, Dziennik Ustaw z 19 sierpnia 2011 r., nr 172, poz. 1018.

Inną ważną motywacją działań na rzecz ochrony kulturowego dziedzictwa niematerialnego jest jego funkcja poznawcza². Jest to niezwykle istotna rola przeglądów i konkursów. Realizuje zadanie edukacji, jak również niezrędko rewitalizacji tradycji, o której wspomina Konwencja. Poszczególne składniki dziedzictwa wszak same w sobie stanowią źródło poznania zarówno dawnych czasów, jak również współczesnej rzeczywistości. Taki ładunek edukacyjny zawierają również przeglądy kołędnicze.

Bogactwo różnego rodzaju grup kołędniczych, wzrastająca w latach 90. XX wieku liczba szczególnie tych najmłodszych miłośników tradycji kołędowania, spowodowały konieczność zorganizowania przeglądu tylko dla grup dziecięcych. Z inicjatywy Antoniego Malczaka, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu (dzisiejsze Małopolskie Centrum Kultury [MCK] SOKÓŁ) oraz Benedykta Kafla, ówczesnego kierownika Działu Folkloru i Sztuki Ludowej w tejże instytucji, powołano do życia Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE. Przegląd odbywający się rokrocznie w Podegrodziu stanął na straży tradycji kołędniczych i ich pokoleniowego przekazu, ocalenia od zapomnienia istoty kołędowania. W 1998 roku Kurenda Kulturalna WOK w Nowym Sączu donosiła – „[...] mimo że zgodnie z tradycją udział w kołędowaniu przysługiwał niegdyś jedynie kawalerom i starszym mężczyznom, coraz więcej spotykamy grup dziecięcych, które (jak to zwykle w dziecięcym świecie bywa) pragną naśladować dorosłych. Właśnie dla tych dzieci postanowiliśmy w roku bieżącym zorganizować osobny przegląd [...]”³. Nieprzerwanie od tego właśnie roku SOKÓŁ w Nowym Sączu, przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Podegrodziu, zaprasza dziecięce i młodzieżowe grupy kołędnicze z terenu całej Polski, by prezentując lokalne tradycje kołędowania, konkurowały o najwyższe miejsca. Liczne grupy Z Gwiazdą, Z Turoniem, Z Kozą, Z Szopką, Z Rajem, grupy Pasterzy, Drabów, Szczodraków, Trzech Króli czy widowiska Herodów tworzą podczas Spotkań mozaikę najstarszych form kołędowania. Przegląd doczekał się już pięknego jubileuszu. Od dwudziestu lat barwny obraz dziecięcych i młodzieżowych grup kołędniczych przybliży licznej publiczności dawną postać obrzędowego składania życzeń.

Pierwsza edycja Spotkań odbyła się pod nazwą I Małopolski Przegląd Dziecięcych Zespołów Kołędniczych PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE. Obejmowała swym zasięgiem grupy kołędnicze z terenu dawnych województw:

² J. Adamowski, K. Smyk, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe – teoria i praktyka* [w:], *Niematerialne Dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin – Warszawa 2013, s.12.

³ *Kurenda Kulturalna Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu*, Archiwum Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu (dalej: AMCK SOKÓŁ), sygn. 132/1.

nowosądeckiego, tarnowskiego, krakowskiego, krośnieńskiego oraz bielsko-bialskiego. Po reformie administracyjnej w 1999 roku wyraźnie zauważalna stała się przewaga liczebna uczestników z terenu województwa małopolskiego. Niemniej jednak już w piśmie z 1998 roku, znalazło się następujące stwierdzenie:

Województwo Nowosądeckie poza wyjątkowo dużą ilością systematycznie działających zespołów folklorystycznych, twórców ludowych jest miejscem, gdzie rokrocznie po okresie świątecznym uaktywniają się dziesiątki różnego rodzaju grup kołędniczych, kultywujących tradycję kołędowania. Placówki kultury, by podtrzymać tę tradycję organizują na terenach gmin przeglądy i konkursy. Niektóre z nich mają wieloletnią tradycję. Szczególną aktywność w tym względzie obserwujemy po roku 1990. [...] Z upływem lat wielokrotnie wzrosła liczba grup dziecięcych. Ogólnopolski Konkurs Grup Kołędniczych KARNAWAŁ GÓRALSKI w Bukowinie Tatrzańskiej przeznaczony jest głównie dla zespołów dorosłych. Z tego też powodu podjęliśmy organizację oddzielnego, dużego przeglądu wyłącznie dla grup dziecięcych⁴.

Jest to dowód potwierdzający słuszność podjętej decyzji o powołaniu do życia przeglądu najmłodszych grup kołędniczych właśnie w Małopolsce. Jest to bowiem kraina wyjątkowa, mogąca poszczycić się niezwykle różnorodnością i bogactwem kultury, tworzonej przez kilkanaście grup etnograficznych. Nie bez przyczyny przegląd znalazł swe miejsce w Podegrodziu, sercu regionu Lachów Sądeckich o niezwykle trwałych, nigdy nieprzerwanych tradycjach. Od początków przeglądu liczba uczestników z innych województw z roku na rok wzrastała. W ciągu dwudziestu lat na deskach podegrodzkiej sceny zaprezentowały się grupy z województw małopolskiego, podkarpackiego, śląskiego, dolnośląskiego, łódzkiego, świętokrzyskiego.

Głównym założeniem przeglądu od początku jego istnienia jest rozpowszechnianie wśród dzieci i młodzieży zwyczaju kołędowania zgodnego z dawną tradycją oraz ukazanie zwyczajów i obrzędów bożonarodzeniowych jako ważnego elementu kultury narodowej⁵. Celem jest przede wszystkim ożywienie – poprzez przekaz sceniczny – różnorodnych form tradycyjnego kołędowania i przybliżenie młodemu pokoleniu autentycznej kultury ludowej. Nadrzędna misja przeglądu wyraźnie określona została już podczas

⁴ *Pismo nr WOK-II-13b/1/23/98 z dnia 9.01.1998 r.* wystosowane przez Antoniego Malczaka, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, do Macieja Klimczaka Dyrektora Departamentu Upowszechniania Kultury MKiS w Warszawie, AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/1.

⁵ Por. *Regulamin I Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów Kołędniczych PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE, Podegrodzie 8 lutego 1998 r.*, AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/1, s. 2.

pierwszych edycji. W protokole z 1999 roku widnieje zapis: „Przegląd ten winien stać się rękojmią podtrzymywania zwyczajów kolędniczych przez najmłodsze pokolenie. Konfrontacja wielu najlepszych, dziecięcych grup kolędniczych [...] stwarza możliwość ukazania tradycji bożonarodzeniowych w całym ich bogactwie i różnorodności regionalnej”⁶. Realizacja takiego założenia wymagała określenia przez organizatorów precyzyjnych wymogów regulaminowych. Jednym z głównych kryteriów była męska, w tym wypadku chłopięca, obsada grup związana z tradycją.

Kolędowanie w dawnej wsi polskiej, bez względu na region, zarezerwowane było wyłącznie dla mężczyzn. W myśl niegdyśiejszych przekonań to jedynie mężczyzna mógł wróżyć gospodarzom szczęście i urodzaj, podobnie jak wizyta mężczyzny jako pierwszego gościa w dzień Wigilii Bożego Narodzenia mogła zapewnić domownikom dostatek. W regulaminie pierwszego przeglądu możemy przeczytać: „Widowiska powinny ukazywać tradycyjną tematykę prezentowaną w czasie chodzenia po domach w okresie świątecznym”⁷. Dalej zaznaczono nadto: „Szczególnie pożądanym jest prezentowanie tradycyjnych ludowych pastorałek. Instrumenty towarzyszące śpiewom winny być zgodne z tradycją. Jeśli grupie towarzyszy pełna muzyka, to jej skład winien być zgodny z tradycją danego regionu, z którego występuje zespół”⁸. Podobnie dobór strojów i rekwizytów, właściwa dla danego regionu gwara, odpowiednie zastosowanie magicznych zachowań – bacznie obserwowane są przez Komisję Artystyczną, która rokrocznie, nieustannie sprawdza zgodność prezentacji z lokalną tradycją. W jej gronie, w ciągu dwudziestu lat, zasiadali znakomici specjaliści różnych dziedzin folkloru: Jadwiga Adamczyk (muzyk), Maria Brylak-Zaluska (etnograf), Maria Danuta Cetera (etnograf), Benedykt Kafel (etnograf), Magdalena Kroh (etnograf), dr Krystyna Kwaśniewicz (etnograf), Stanisław Migacz (muzyk), Aleksander Smaga (muzyk), Aleksandra Szurmiak-Bogucka (etnomuzykolog), Stanisław Węglarz (etnolog). Poza dokonywaniem oceny prezentacji konkursowych, co roku członkowie komisji biorą udział w spotkaniach warsztatowych z kierownikami grup kolędniczych, chcących doskonalić swoje umiejętności. W pokonkursowym protokole z 2001 roku Komisja Artystyczna stwierdziła, że spotkania te stwarzają możliwość wymiany doświadczeń, skonsultowania wątpliwych kwestii i skorzystania z porad specjalistów w dziedzinie obrzędowości bożonarodzeniowej i noworocznej. Omawianie poszczególnych prezentacji prowadzone w formie bezpośredniej, rzeczowej i życzliwej rozmowy stały się ważnym i procentującym w czasie

⁶ Protokół posiedzenia Komisji Artystycznej II Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów Kolędniczych PASTUSZKOWE KOLĘDOWANIE w Podegrodziu, który odbył się w dniach 6 i 7 lutego 1999 r., AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/2, s. 3.

⁷ Regulamin I Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów ..., s. 3.

⁸ Tamże.

elementem PASTUSZKOWEGO KOŁĘDOWANIA⁹. Komisja Artystyczna przekazując swoje uwagi instruktorom i opiekunom grup, przez lata miała realny wpływ na efekty pracy animatorów w terenie. Kształtowała ich świadomość, wzbogacała wiedzę, rzutując jednocześnie na pokoleniowy przekaz tradycji, który dokonuje się nie tylko pomiędzy instruktorami a młodymi uczestnikami przeglądu. Różnorodność prezentowanych form kołędowania przyciąga bowiem liczną i w znacznej mierze młodą publiczność, a zatem cenny proces transmisji zatacza szerszy krąg. W pokonkursowym protokole z 2001 roku Komisja Artystyczna wyraziła szczególne uznanie dla instruktorów i opiekunów grup, dzięki którym „różnorodne formy tradycyjnego kołędowania nadal żyją poprzez przekaz sceniczny. Zarazem jest to wprowadzenie i przybliżenie młodemu pokoleniu etnograficznej prawdy o realiach autentycznej kultury ludowej”¹⁰.

Podobnie jak to było w dawnej tradycyjnej kulturze, kiedy nasilenie różnorodnych zwyczajów kołędniczych trwało od dnia św. Szczepana do święta Trzech Króli, a nawet do święta Matki Boskiej Gromnicznej, dziecięce grupy kołędnicze kołędują najpierw na gminnych i powiatowych przeglądach, by ostatecznie stanąć w szranki na ogólnopolskim konkursie jeszcze w okresie poświątecznym. Co roku udaje się zgodnie z tradycją nie przekraczać daty 2 lutego. Aby kołędowanie podczas Spotkań w Podegrodziu odbywało się w czasie ustalonym już w dawnych wiekach, dbają przede wszystkim koordynatorzy przeglądu. W poszczególnych latach funkcję tę pełnili: Bogdan Potoniec (1998–1999), Lidia Czechowska (2000–2001), Lucyna Witkowska (2005), Zofia Skwarło (2000–2004, 2006–2007), zaś od 2008 roku Anna Turewicz.

W celu silniejszego uaktywnienia lokalnych środowisk PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE w 2001 roku przekształciło formułę na spotkania o charakterze konkursowym. Ze względu na zwiększającą się rokrocznie liczbę uczestników, zdecydowano w 2005 roku o utworzeniu dwóch kategorii wiekowych: dziecięcej i młodzieżowej. Od 2013 roku funkcjonuje Nagroda Główna – rzeźba Pastuszka autorstwa artysty plastyka Franciszka Palki. Ponadto do zwyczaju zaliczyć już można otrzymywanie przez uczestników jubileuszowych edycji Spotkań okolicznościowych statuetek Pastuszków. Począwszy od pierwszej edycji przeglądu wszystkie grupy kołędnicze, biorące udział w PASTUSZKOWYM KOŁĘDOWANIU, otrzymują „Serca Podegrodzkie” – pamiątkowe dyplomy wzorowane na lachowskiej sercówce (haftowanym

⁹ K. Kwaśniewicz, „Pastuszkowe Kołędowanie” ma już 10 lat [w:] PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych, oprac. Z. Skwarło, Nowy Sącz 2007, s. 7.

¹⁰ Protokół posiedzenia Komisji Artystycznej IV Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Grup Kołędniczych PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE w Podegrodziu, który odbył się w dniach 10–11 lutego 2001 r., AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/4, s. 2.

motywie zdobiącym przypory męskich spodni Lachów Sądeckich). Co więcej, nieprzerwanie przez dwadzieścia lat trwania imprezy organizatorzy dbają również o nagrody finansowe, podsycając atmosferę rywalizacji. Wszystko to sprawia, że wielobarwne gwiazdy, pięknie wykonane szopki, dawne stroje, archaiczne melodie pastorałek, wesoło i donośnie wyśpiewywane życzenia od lat wabią sporą widownię. PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE niezaprzeczalnie posiada szczególne znaczenie dla upowszechniania tradycji kolędniczych wśród dzieci i młodzieży. Jest miejscem wzajemnej integracji grup, wymiany doświadczeń oraz wydarzeniem wpływającym na podnoszenie ich poziomu merytoryczno-artystycznego. Ze względu na wielostopniowe kwalifikacje tych zespołów, znaczna część prezentowanych w Podegrodziu programów, stanowi bardzo dobrą lekcję poglądową dla widzów młodego pokolenia, a przy tym również zachętę dla przyszłych członków podobnych grup.

W dawnej kulturze ludowej treści przekazywane przez kolędników w znacznej mierze były jednorodne, a pełnione przez nich funkcje podobne. Istotą było składanie gospodarzom okolicznościowych życzeń świątecznych i noworocznych. Jednolity był również porządek kolędy. Każda rozpoczynała się odśpiewaniem przed domem kierowanej do gospodarzy powitalnej pastorałki i zapytaniem czy przyjmą kolędników – swoistym wykrzykiwaniem przed drzwiami domostw *popuscojcie, popuscojcie!* Po zaproszeniu do izby następował główny występ prezentowany przed domownikami, który kończył się tzw. *okolędowaniem* gospodarza, gospodyni i innych domowników (zwłaszcza panien) oraz podziękowaniem za otrzymaną *kolędę* (zapłatę)¹¹. Kolędników nagradzano naturalnymi darami (pieczywem świątecznym, jabłkami, orzechami, jajkami). Stąd częstym rekwizytem trzymanym najczęściej przez Dziada jest worek lub kosz, do którego zbierano daniny. Z czasem wynagrodzeniem dla kolędujących stały się również pieniądze. Przestrzeganie wymiany darów gwarantowało powodzenie misji kolędniczej. Ważnym elementem było połączenie składanych życzeń z sypaniem owsa, naśladowującym sposób siania zboża. Wspólna dla wszystkich grup struktura kolędy pozwala nam „widzieć w kolędowaniu wyjątkowy teatr o określonych cechach. Ludowy teatr wędrowny, w którym kolędnicy-aktorzy przychodzą z konkretnym spektaklem obrzędowym do domowników-widzów”¹². Jednocześnie wszelkie stosowane gesty, symbole, słowa były doskonale znane i zrozumiałe dla wszystkich adresatów. Widzowie tych spektakli nigdy nie mogli być też bierni. Byli niezbędną częścią tego teatru i musieli zachowywać się w ściśle określony, przewidywalny sposób – chciałyby się powiedzieć – zgodny ze

¹¹ Por. K. Kwaśniewicz, *Zwyczaję doroczne polskich górali karpaccich*, Bielsko-Biała 1998, s. 39.

¹² B. Rosiek, *Kolędnicy. Animatorzy i kreatorzy szczęścia czy komedianci?* [w:] *Kolędnicy*, red. M. Słonka, Bielsko-Biała 2010, s. 8.

scenariuszem. Gospodarze mogli przyjąć kołędników lub ich nie wpuścić, mogli ich obdarować lub odmówić zapłaty. Kołędnicy zaś w swym repertuarze mieli wierszowane odpowiedzi – podziękowanie bądź naganę (nawet przekleństwo) – zależnie od sytuacji¹³. Wszędzie natomiast ich przybycie było pożądane, gdyż takie odwiedziny zapowiadały dla domu i jego mieszkańców zdrowie oraz wszelką pomyślność na cały nadchodzący nowy rok. Bezpośredni zaś związek współczesnych, poszczególnych form przekazu scenicznego z konkretnym regionem lub nawet subregionem etnograficznym, uwidacznia się w jego zewnętrznych cechach charakterystycznych¹⁴. Na bogaty wachlarz swoistych odmian tradycyjnego kołędowania składają się zwyczajnie skromne wizualnie, jak również te bardziej spektakularne.

W trakcie dwudziestu edycji Ogólnopolskich Spotkań Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych na podegrodzkiej scenie winszowało już ponad pół tysiąca grup, które bez wątpienia zdążyły zaprezentować niezwykle bogaty repertuar kołędowania. Składa się on bowiem z różnych gatunkowo odmian omawianych zachowań okolicznościowych, niemniej wyrastających ze wspólnych, ogólnopolskich tradycji obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia. Do najczęściej pojawiających się rodzajów grup kołędniczych zaliczyć można następujące:

Z GWIAZDĄ

Podczas PASTUSZKOWEGO KOŁĘDOWANIA najliczniej, bo aż przeszło 160 razy, prezentowała się grupa kołędnicza Z Gwiazdą. Uwagę widzów przykuwa wykonany na przetaku szkielet gwiazdy, umieszczony na drążku, zręcznie oklejony kolorowym papierem, a następnie ozdobiony bibułowymi pomponami na każdym rogu. Wirując nad głowami kołędników, tworzy urzekającą feerię barw. Dla zwiększenia efektu czasem w środku umieszcza się świeczkę. Wszystko po to, by przywozić na myśl gwiazdę wiodącą Trzech Mędrców ze Wschodu. Zdaniem Stanisława Węglarza „obecnie najczęściej grupy kołędnicze Z Gwiazdą występujące na PASTUSZKOWYM KOŁĘDOWANIU zachowują się przeważnie jak tzw. kołędnicy »właściwi«, śpiewający kołędy i pastorałki pod oknami chat”¹⁵.

Zwykle wszyscy kołędnicy – łącznie z nosicielem gwiazdy – ubrani są tak jak Pastuszkowie: w kozuchy przewrócone włosiem na wierzch, a na głowach mają futrzane czapy lub kapelusze, co wiąże się z symboliką kosmatości,

¹³ Por. T.M. Ciołek, J. Olędzki, A. Zadrożyńska, *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*, Białystok 1976, s. 138.

¹⁴ Por. K. Kwaśniewicz, „*Pastuszkowe Kołędowanie*”..., s. 8.

¹⁵ S. Węglarz, *Kołędnicze postacie, rekwizyty, atrybuty, gesty... [w:] Pastuszkowe Kołędowanie. 20. Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych*, oprac. A. Turewicz, Podegrodzie 2017, s. 9.

kojarzonej z obfitością i dobrobytem. Często również bywają przepasani powróżkami ze słomy, która może być traktowana jako metonimia urodzaju. Jeden z kolędników trzyma w ręku koszyk na podarunki¹⁶. Poza estetyczną, proporcjonalnie wykonaną gwiazdą i odpowiednim ubiorem, bardzo istotny dla występu tej grupy jest śpiew – zarówno pod względem wykonawczym, jak i repertuarowym. Wybór pastorałek jest szeroki, jednak uczestnicy ciągle sięgają do tych najstarszych najbardziej archaicznych. Jedną z wielu jest następująca:

Śliczna Panienska jako Jutrzenka,
Zrodziła Syna, dobra nowina.
W szopce ubogiej, lubo mróz srogi,
W żłobek złożyła, Boskiego Syna.
Wiwat Pan Jezus, wiwat Maryja,
Wiwat i Józef, cna kompanija...

HERODY

Już ponad 100 razy prezentowały się Herody – nazywane również żywą szopką. Kiedyś należały do najpowszechniejszych form kolędniczych, wywodzących się ze średniowiecznych przedstawień kościelnych. Ukazują bowiem wydarzenia biblijne, które miały miejsce w czasach panowania króla Heroda, a dotyczą konkretnie momentu narodzenia Jezusa. Z czasem w widowiskach obok scen religijnych zaczęły pojawiać się żartobliwe wątki, co spowodowało usunięcie ich z kościołów¹⁷. Poprzez znaczną teatralizację Herody są jedną z najtrudniejszych form kolędowania. Kluczem do udanego widowiska jest odpowiedni dobór aktorów do ról: króla Heroda, Hetmana, dwóch Żołnierzy, Żyda, Diabła, Śmierci, Trzech Króli. Z upływem lat w niektórych przedstawieniach zaczęły się pojawiać postacie dodatkowe: Anioł, Ułan, Dziad, Czarownica, Druciarz, Grabarz, Bimbrownik, czasem nawet Matka Boska czy Święty Józef, który prowadził dialog z Pasterzem bądź Góralem. Nadawały one widowisku ludowy charakter, tworzyły różne wersje, charakterystyczne dla poszczególnych regionów. W tej grupie kolędniczej coraz bardziej istotna stawała się dbałość o stroje i rekwizyty. Po zatraceniu się pierwotnego, obrzędowego znaczenia kolędowania, które sprowadzało się do kreowania pomyslności słowem stały się one niezwykle barwne, ale zachowujące ludową estetykę. Pojawiły się maski i strojne ubrania. Natomiast w dawnym kolędowaniu, ta plastyczna strona nie była tak dalece dopracowana jak dziś¹⁸.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. B. Rosiek, *Herody [w:] Kolędniczy...*, s. 21.

¹⁸ Por. tamże, s. 23.

Proszę o tron dla Króla Heroda! Takim zawołaniem Hetmana zwykle zaczynają się widowiska herodowe. Ich fabuła opowiada o tym, jak król Herod dowiaduje się od Trzech Mędrców, bądź w innym wariacie – od Hetmana – o narodzeniu Króla Wszechświata, co też potwierdza później postać Żyda trzykrotnie pytanego: *Żydzie Rabinie, gdzie narodził się Bóg?* Herod wydaje rozkaz zabicia nowonarodzonych dzieci. Żołnierze po wykonaniu rozkazu, czego świadectwem jest przyniesienie ściętej głowy syna Heroda, wypowiadają królowi służbę. Stałym elementem jest monolog Heroda rozpoczynający się słowami *Ach, biada, biada mnie, Herodowi...* Po tym niepodatna na przekupstwa Śmierć pozbawia go życia, a następnie rywalizuje z Diabłem o jego duszę. Po podziale łupów (Śmierć zabiera ciało, Diabeł duszę) następuje ich taniec. Ten barwny, dynamiczny, humorystyczny ludowy teatr cieszy się dziś podobnie jak dawniej, dużym uznaniem.

Z TURONIEM / KOZĄ / NIEDŹWIEDZIEM

Ponad 50 razy prezentowały się na PASTUSZKOWYM KOŁĘDOWANIU grupy z maskarą – Turoniem, Kozą czy Niedźwiedziem. Maskary według dawnych wierzeń były uosobieniem sił magicznych, mających wpływ na przyszłe urodzaje. Zapewniały urodzaj płodów rolnych¹⁹. Kolędy z maskarą (niezależnie od jej rodzaju) przebiegają według jednorodnego schematu. Jego kompozycja opłata się wokół głównej roli, jaką odgrywa w przedstawieniu owa maskara. Wyobrażenia zwierząt miały przynosić człowiekowi powodzenie i szczęście, gdyż według dawnych przekonań posiadały one moc przepłaszania zła i przeciwdziałania nieszczęściu. Obecność Kozy w widowiskach ludowych wyjaśnia się jako schedę świata starożytnego, prostą kontynuację teatru greckiego²⁰. Była też najpopularniejszym zwierzęciem ofiarnym, a więc stała się rekwizytem zimowego święta u progu wiosennej magii dobrego początku. Jednocześnie jako zwierzę o niezwykłej żywotności, najczęściej udomowione przez człowieka, symbolizowała życie i trwanie. Prawdopodobnie ten drugi sens Kozy, jako symbolu siły życiowej, przechowała nasza tradycja ludowa²¹. Kozę odgrywa chłopak przykryty kozuchem wyróconym włosem na wierzch lub kocem, trzymający w ręku kij z osadzoną na nim głową, obitą kozią skórą i przytwierdzonymi rogami. Niedźwiedzia i Turonia, podobnie jak kozę, oprowadzano po domach. Zarówno tur, jak i niedźwiedź były silnymi zwierzętami żyjącymi w puszczy. Musiały więc pobudzać wyobraźnię, prowadząc do nadania im znaczenia magicznego, a tym samym do włączenia w obrzędy, gdzie przede wszystkim liczyła się

¹⁹ Por. Cz. Witkowski, *Doroczne polskie obrzędy i zwyczaje ludowe*, Kraków 1965, s. 9.

²⁰ Por. T.M. Ciołek, J. Olędzki, A. Zadrożyńska, dz. cyt., s. 143.

²¹ Por. tamże, s. 144.

ich siła i związek z przyrodą. Stały się niezbędne w magii zapewniającej powodzenie i przyszły urodzaj²². Turoń w przedstawieniu kolędniczym ma drewniany łeb z rogami, posiadający możliwość kłapania szczęką, obity kożuszkim baraním lub króliczym oraz skórkami jeża. Prowadzi go chłopiec okryty derką, kożuchem lub kocem. W trakcie kolędy, wyspiewywanych pastorałek Turoń tańczy, harcuje, myszkuje po kątach chaty. Zaczepia i straszy domowników, a ku ich uciechu, próbuje uciec spod jarzma trzymającej go postaci – w zależności od regionu – Cygana, Pasterza lub Żyda. Po tym następują popisy Żyda i Dziada, którzy są zwykle obecni w grupie kolędników. Swymi dowcipami i figlami bawią do łez domowników. Następuje też niezwykle humorystyczna próba sprzedania Turonia/Kozy – i tu w zależności od terenu kupującym jest Pasterz, Chłop lub Żyd. Najistotniejszy jednak pierwotny sens zoomorficznych postaci, których pierwowzór sięga czasów przedchrześcijańskich, kryje się w śpiewanych przez kolędników słowach:

Gdzie Koza chodzi – tam żytko rodzi.
Gdzie jej tropy – powstają kopy.
Gdzie zwróci rogi – wznoszą się stogi²³.

I analogicznie:

Gdzie do domu Turoń wchodzi, tom sie piykne zytko rodzi.
Gdzie jego stopy, tom bedo kopy.

lub:

Obróć się Turońku dokoła, żeby gospodyni była wesoła.
Obróć się Turońku jeszcze raz, żeby był wesoły gospodarz²⁴.

Po takich zalecanych w pieśniach obrotach Turoń przewracał się na ziemię, symulując śmierć. Następnie różnymi zabawnymi sposobami był „przywracany do życia” przez towarzyszących mu przebierańców: Żyda, Cygana, Cyganke, Dziada czy Dziadówkę. Tą właśnie sceną kolędniczą, wykorzystując magię podobieństwa, pobudzali przyrodę do życia. Należy jednak zaznaczyć, że kolędnicy z turońmiem czy kozą chodzili przede wszystkim do tych domostw, gdzie były panny na wydaniu. Harce maszkar, zwłaszcza niedźwiedzia – jego taniec, kulanie się po ziemi z dziewczynami na wydaniu miały zapewnić pannom płodność i siły witalne.

²² Por. tamże, s. 144–145.

²³ Cz. Witkowski, dz. cyt., s. 8.

²⁴ K. Kwaśniewicz, *Zwyczaje doroczne polskich...*, s. 46.

DRABY

Chodziły w Nowy Rok ubrane w kozuchy odwrócone na wierzch, okręcone słomą, w wysokich słomianych czapach często zakończonych krótszymi bądź dłuższymi warkoczami, niekiedy zdobionymi kolorowymi wstążkami, z twarzami uczernionymi sadzą. W ich wyglądzie dominowała słoma (czasem robili z niej okrycia). Jest to grupa o wyjątkowo żywiołowym charakterze. Ich zadaniem było zrobienie w izbie jak największego zamieszania. Chodzili wkoło, głośno, jednostajnie uderzając w podłogę dużymi kijami.

Draby obowiązkowo zaczepiały dziewczęta, psociły, płały różne figle, robiły mnóstwo żartów. Miały też swoje specjalne oracje:

Tu szczęście będzie gdzie drab przybędzie,
krowa się ocieli, dziewczka za mąż wyjdzie...²⁵.



*Draby z Boguszy (2015);
fot. Archiwum Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu*

Podczas PASTUSZKOWEGO KOLEĐOWANIA Draby prezentowane są w głównej mierze przez grupy młodzieżowe, co jest zgodne z tradycją. W okresie noworocznym głównie młodzi kawalerowie przybierali postacie Drabów. Podobnie dziś – słomiane czapy ubierają właśnie młodzieńcy, by

²⁵ M. Kroh, *Co to za gwiazdecka nad osowiom świeci. Zwyczaje kołędnicze w Podegrodziu*, Podegrodzie 2008, s. 43.



*Pasterze z Królowej Górnej (2011);
fot. Archiwum Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu*

głośno zaznaczać swoją obecność, wykrzykiwać i harcować, dać upust młodzieńczej energii. Prezentacje wymagają jednak szczególnych umiejętności, by na scenie należycie oddać „drabski” charakter kolędy. Takie wyzwanie w ciągu dwudziestu lat Przeglądu podjęło niemal 40 grup.

PASTERZE

Widzoc pastyrze ze noc blisko,
Wygнали łowce na paświsko,
Trafiuły na dobro trowo,
Płokładli się na polono, zasnoły²⁶.

...śpiewają donośnie grupy Pasterzy na początku kolędy, w jednym z wariantów widowiska. To kolejna odmiana kolędowania, która na konkursie w Podegrodziu była prezentowana także niemal czterdziestokrotnie. Słowa przytoczonej pieśni przedstawiają akcję rozpoczynającą się wieczorem, kiedy to pasterze układają się do snu, a jeden z nich trzyma wartę mówiąc: *Wy se śpijcie, a jo popilnuje łowiec*. Po chwili słysząc śpiew Anioła: *Gloria, gloria...* budzi pośpiesznie towarzyszy. Wspólnie przyjmują od przybyśza nowinę o narodzeniu Dzieciątka.

²⁶ Tamże, s. 83.

Zadziwieni i przestraszeni decydują się ruszyć w drogę z darami, by oddać pokłon Nowonarodzonemu. W zależności od pomysłu dramat pasterski bywa krótki lub bardziej rozbudowany dialogami Pasterzy. Kończy się zawsze życzeniami składanymi domownikom:

Na scynście na zdrowie, na to Boże Narodzynie,
coby sie wom darzyło, mnożyło syćko boskie stworzynie.
Cobyście mieli telo cielicek – kielo w lesie jedlicek.
Coby gospodarz obracoł sie miyndzy kopecki
jako ksiynzyc miyndzy gwiozdecki.

Po otrzymanej zapłacie śpiewają:

Wiwat wiwat juz idymy, za kolynde dziynkujymy,
a zebyście dobrze zyli, a po śmierci w niebie byli.

Jeśli zaś gospodarze ociągają się z daniem datku śpiewają:

Dejcie nom ta dejcie, co nom mocie dać.
Bo nom tu na polu bardzo zimno stoć.
Krótkie momy kozusota, pomaržno nom popusota.
Dejcie nom ta dejcie co nom mocie dać²⁷.

Występuje też wariant groźby w przypadku nieotrzymania zapłaty:

... i bedymy rozgłosali zeście nom tu nic nie dali,
Hej kolynda, kolynda!

SZCZODRAKI

W Polsce wigilię święta Trzech Króli zwano w niektórych regionach „szczodrym wieczorem”. Na wsiach wypiekano wtedy specjalne pszenne chlebki, o rogatym kształcie, zwane ‘szczodrakami’. Rozdawano je ubogim, częstowano nimi gości i kolędników²⁸. Dzieci, zwykle z biednych rodzin, kolędujące po wsi pytały:

Napiekliście scodroków? Dejcie i nom.
Zapłaci wom som Pon Jezus i św. Jon!

Albo śpiewały:

²⁷ Tamże, s. 110.

²⁸ Por. A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, Warszawa 1985, s. 77.

na sćoście, na zdrowie, na ton Nowy Rok, na ton Nowy Rok.
 Powiadali chłopoki, zeście piekli scodroki,
 ślicno Poni, piykno Poni, dejciez nom tyz nom, dejciez nom tyz nom.
 Jak scodrocków nie docie, dejciez chleba nom.
 Zapłaci wom som Pon Jezus i ton Świoty Jon.
 Siedzi Pon Bóg na słonecku kozoł nom dać nom po scodrocku,
 ale po wielgim, ale po wielgim.
 Nie dejcie nom długo stoć, bo my wozom nie jadomy,
 co nom docie to weznomy, nie proso Vos ło kozo, bo w torbecko nie włożo,
 ło spyrecko, ło dyrecko i placuska połówecko,
 a my wom tyz za to, na te nowe lato,
 Boga prosić bedomy, zeby sie darzuły, krowy i cielota, tak Boze dej.
 Zeby sie darzuły, duzo mlyka dały, tak Boze dej.
 A i ten Walosyk, to ton głośny skrzypek,
 jak nom zagroł skocnie, to sie wstrzosnoł wszystkim.
 Tupnoł nogomi, rusoł wosomi, widzieliśmy łocomi,
 flowert poprawioł, som sie połkom łodgonioł. Dziukujomy za kolodo²⁹.

Za winszowanie dostawały jedzenie – wyproszone ‘szczodraki’. Dzieci chodzące „po szczodrakach” nie przebierały się. Chodziły jedynie przewiązane powróślem ze słomy – na szczęście i urodzaj dla gospodarzy. Nosiły ze sobą długie kije, którymi zbijały „kopy”, czyli źdźbła słomy wepchnięte w Wigilię lub w Boże Narodzenie za tragarz – jako wróżba na urodzaj³⁰. Ta forma kołędowania należy do tych najprostszych i jako jedyna właściwa jest dzieciom. W dawnych czasach dzieci wiejskie kołędowały jedynie jako ‘szczodraki’. Na PASTUSZKOWYM KOŁĘDOWANIU w Podegrodziu *po Szczodrakach* przyszło do tej pory co najmniej 30 grup. Należy jeszcze wspomnieć, że „te zwyczaje były formą pomocy dla najuboższych, nie dawały prestiżu. Przeciwnie – powiedzenie »stoją jak scodroki« miało wymowę negatywną, oznaczającą dopraszanie się jałmużny”³¹.

Z SZOPKĄ

U Oskara Kolberga znajduje się następujący opis:

Są dwa rodzaje szopki, jedna miastowa, druga wiejska. W mieście prowadzą wystrójone lalki jasełkową rozmowę przez usta ukrytego z tyłu autora czy deklamatora;

²⁹ A. Szurmiak-Bogucka, *Jak dalece ważna jest muzyka w obrzędzie kołędniczym*, Archiwum Fonograficzne Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu (dalej: AFMCK SOKÓŁ), sygn. K/67.

³⁰ Por. M. Kroh, dz. cyt., s. 49.

³¹ Por. tamże, s. 49.

na wsi nieme, zwykle (czasami jednak nie bez muzyki i śpiewu) podrygają przed złożonym na sianie Jezusem; osioł z wołem stoją przy żłobie a Józef z siwą brodą i Maryja odbierają hołd przewijających się taneczników. [...] Przy szopce na wsi chłopcy śpiewają kolędy (czasami przy wtórze skrzypiec), w mieście zaś każda figura osobno mówi i śpiewa...³².

Szopka kukiełkowa bądź lalkowa była dawniej bardzo powszechna. Akcja rozgrywająca się przed żłóbkiem i postaciami Maryi oraz św. Józefa to niejako zminiaturyzowanie, przeniesienie akcji Herodów do małej drewnianej stajenki i zastąpienie ludzi misternie wykonanymi kukiełkami.

Centralną grupę lalek stanowią zatem: Herod, Hetman, Żołnierze, Śmierć, Diabeł. Do zespołu tych odgrywających sceny o świeckim charakterze należą: Krakowiak, Cygan, Cyganka, Góral, Olejkarz, Druciarz itp.

Dobór postaci był bardzo różnorodny. Zdarzało się, że kukiełka naśladowała konkretną osobę ze wsi. Przedstawienie, zaczynane kolędą lub pastorałką, pokazywane było zawsze wewnątrz domu. Miało przyjęty tradycyjny schemat, dawało jednak bogate możliwości dodania różnych współczesnych kwestii, bardzo często złośliwych, wyśmiewających nieulubianych sąsiadów...³³

Figurki zwykle w tanecznych podskokach przebiegały przed żłóbkiem, figlując i wykorzystując humor sytuacyjny bawiły widzów. Lalki wykonywane były przez Szopkarzy. Z drewna, w ubrankach z tkaniny, czasem z przyprawionymi kupnymi główkami.

Szopce często towarzyszyła muzyka zwykle w ograniczonym składzie, bądź też tylko jeden muzykant. Jak słusznie zauważa S. Węglarz, ten rodzaj widowiska – zarówno szopkę lalkową wykorzystującą słowo mówione, jak również tę „niemą” – należy odróżnić od kolędowania z szopką jako rekwiizytem jedynie prezentowanym przez kolędników³⁴. Obie te formy zaznaczyły się licznymi prezentacjami podczas PASTUSZKOWEGO KOLEĐOWANIA.

TRZEJ KRÓLOWIE

Hej nom hej! Królowie jado przez pole,
Gwiazdo widzo w świelnom kole.
Hej nom hej! Hej nom hej!
Hej nom hej! Ftoro jom drogo wskazuje,
I do Betlejom kieruje.
Hej nom hej! Hej nom hej!

³² O. Kolberg, *Krakowskie*, Cz. 1, Wrocław–Poznań 1965 s. 34 (Dzieła Wszystkie; T. 5),

³³ M. Kroh, dz. cyt., s. 41.

³⁴ Por. S. Węglarz, dz. cyt., s. 27.

Takie między innymi śpiewy można było usłyszeć za oknami 5 i 6 stycznia. Grupa kołędnicza składająca się jedynie z trzech osób, przedstawiająca Mędrców zmierzających do nowo narodzonego Jezusa, kołędowała w wigilię i w samo święto Trzech Króli. Wizualnie różniła się znacznie od pozostałych. Szczególnie dbano bowiem o wygląd, aby było „po królewsku”. W czasach najdawniejszych wykorzystywano do tego kolorowe kapy zabrane z łóżek oraz korony na głowy wykonane z tektury i złotka. Jeden zaś z królów nosił turban³⁵. Z czasem stroje stawały się coraz bardziej szykowne. W rękach nieśli dary dla Jezusa, czyli złoto, kadzidło i mirrę. Natomiast jeśli chodzi o samą strukturę kołеды, grupa ta nie wychodzi poza regułę. Wpuszczeni przez gospodarza do środka mówili:

Przyśli my tu trzej królowie po kolodzie.
Piykno kolodecka lo vos bedzie.

Albo:

My idomy z dalekiego wschodu
Sukać króla zydowskiego rodu.

Następnie śpiewali, wypowiadali swoje kwestie i składali życzenia:

Na słońcie, na zdrowie, na ton Nowy Rocek,
Zeby sie wom rodziła kapusta i grosek.
Byście mieli miesa pełne koryto
Zeby sie darzoły pszonica i zyto.
Niek sie wom chowajo łogery i klace
Niek sie wom darzy całe stado kace.

Na przeglądzie w Podegrodziu było kilka przedstawień tego rodzaju. Trzej Królowie, którzy się tam pojawili, po pomyślnym przejściu poprzednich kwalifikacji, należycie prezentowali „królewski” charakter kołеды.

Z RAJEM

Grupa kołędnicza przedstawiająca tzw. *chodzenie z Rajem*, podobnie jak kołęda Trzech Króli, w historii PASTUSZKOWEGO KOLĘDOWANIA zapisała się kilkakrotnie. Ta forma kołеды występuje dziś już bardzo rzadko. Jak pisał S. Węglarz:

jest to dramatyczne opracowanie biblijnej historii upadku pierwszych rodziców Adama i Ewy. Traktuje ono o popełnionym przez nich grzechu pierworodnym, na

³⁵ Por. M. Kroh, dz. cyt., s. 50.

skutek którego zostali oni wygnani z raju rozkoszy oraz skazani na żywot na tym łożu padole, gdzie „panują” śmierć, diabeł i ciężka praca. [...] Akcja tego widowiska przebiegała tak, iż najpierw wszyscy wchodzili do izby, stawiali na środku choinkę, rozwieszając prześcieradło od strony drzwi przed choinką. W prześcieradle, trzymanym przez Śmierć i Żyda, zrobiony był dość obszerny otwór. Przy choince stali Adam i Ewa, natomiast Anioł z boku. Najpierw występował Adam i Ewa, następnie Diabeł kusił Ewę, by zjadła zakazany owoc, a ta nie tylko uległa jego namowom, lecz także skłoniła Adama do zjedzenia jabłka. Nagle z przerażeniem spostrzegli, iż są nadzy i usiłovali się okryć. Wchodził Anioł i wypędzał ich z raju³⁶.

Widowisko rajske po raz pierwszy na Ogólnopolskich Spotkaniach w Podegrodziu pojawiło się w 2008 roku. Komisja Artystyczna przeglądu, wyrażając swoje zadowolenie, w pokonkursowym protokole napisała: „Na podkreślenie zasługuje pojawienie się zapomnianego tematu kolędniczego – *Z Rajem*. Komisja zachęca instruktorów grup do odnajdywania starych zapomnianych tematów kolędniczych oraz dawnych kolęd i pastorałek celem ratowania zanikających tradycji”³⁷.

Pojawienie się tej formy kolędowania jest przykładem na to, w jaki sposób konkurs przyczynia się do ciągłych poszukiwań dawnych zwyczajów w terenie oraz przywoływania i utrwalania tych zapomnianych.

Poza przedstawionymi przykładami podczas PASTUSZKOWEGO KOLEĐOWANIA prezentowały się również epizodycznie inne grupy: Z Dorotą, Z Maryjką, Z Konikiem, Z Banią, Z Weselem oraz Fedory, Nowolecieta, Połażnicy, Winszowniczeki. Różnorodność odmian tradycyjnego kolędowania ukazuje się zatem w całym swym bogactwie. Tym samym poświadcza rolę Przeglądu w pielęgnowaniu i upowszechnianiu spuścizny kulturowej związanej z obrzędowością ludową okresu świąt Bożego Narodzenia.

MUZYCZNA STRONA KOLEĐOWANIA

Kolęda jako zjawisko kulturowe nieodparcie kojarzy się z wykonaniem muzycznym. W tradycyjnej kulturze ludowej podczas kolędowania przeważał śpiew *a cappella*. Instrumenty były niezwykle drogie i stąd niezbyt powszechne. Ponadto muzykantów bardzo szanowano we wsi, a zatem nie wypadało im *chodzić z kolędą* po dary. Zdarzało się jednak, że z kolędnikami chodził muzykant, rzadziej cała muzyka (kapela). Znajduje to swoje odbicie na podegrodzkiej scenie. Dziecięcym i młodzieżowym kolędom towarzyszy czasem

³⁶ S. Węglarz, dz. cyt., s. 34.

³⁷ *Protokół posiedzenia Komisji Artystycznej oceniającej XI Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych PASTUSZKOWE KOLEĐOWANIE, które odbyły się w Podegrodziu w dniach 26–27 stycznia 2008 r., AMCK SOKÓŁ, sygn. 162/10, s. 2.*



Z Rajem z Zawoi (2012);

fol. Archiwum Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu

gra pojedynczych instrumentów (skrzypiec, heligonki), a tylko sporadycznie całej muzyki. Jeśli zaś chodzi o repertuar, który prezentują grupy kołędnicze, to w zasadzie pieśni te dzielą się na kołędy ludowe, pastorałki i pieśni życzeniowe.

Do pierwszej grupy należą pieśni zawierające ludowe widzenie świata, ludowy typ wrażliwości, ludowy realizm, ludową skłonność do symboliki. Polska kołęda ludowa ma kilka podstawowych cech. Przede wszystkim jest bardzo realistyczna (pełna szczegółów życia ziemskiego np. Jezus chodzi „po gumieniu”, „pija kielichem”³⁸), symboliczna (często podkreśla związek między Bogiem a człowiekiem, uczłowieczanie Boga) i pełna cudowności (przedstawia rzeczywistość, w której Bóg jest wszędzie)³⁹.

Z kolei pastorałki to pieśni powstałe w środowiskach dworskich, salonowych – przedstawiały pasterzy jako „szczęśliwych prostaków”, w sposób lekko humorystyczny. Ta daleka od wiejskich korzeni geneza tłumaczy duży dystans między postaciami z ludu a postaciami boskimi⁴⁰. Tym właśnie pastorałki różnią się znacznie od autentycznej kołędy ludowej, w której człowiek spotyka się z Bogiem, np. Pan Jezus pija po kołędzie z gospodarzami itp. Druga grupa ciekawszych pastorałek to takie, które są kwestiami dialogowymi, wyjętymi z widowisk ludowych (teatru ludowego, jasełek). W nich pojawiają się wypowiedzi pasterzy, np. *Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje, Cztery lata zawsze pasał, Dnia jednego o północy*. Pasterze ukazywani w tych

³⁸ Por. J. Bartmiński, *Wszystko się zmieniło, jak nigdy nie było* [w:] *Kołędowanie na Lubelszczyźnie*, red. A. Kuszyński, M. B. Kuszyńska, Wrocław 1986, s. 9.

³⁹ Por. J. Bartmiński, *Kołęda ludowa, pastorałka a obrzęd kołędowania*, AFMCK SOKÓŁ, sygn. K/68.

⁴⁰ Por. tamże.

pastorałkach nie są już zabawni. Ponadto język pastorałek, ich struktura artystyczna nie jest strukturą ludową, a przeniesioną z wzorów francuskich czy włoskich⁴¹. Przykładem jest stosowane specyficzne słownictwo – np. często pojawiające się słowo *kompanija* ewidentnie nie wywodzi się z gwary.

Trzecia grupa to kolędy życzeniowe⁴², czyli właściwie w kolędzie najważniejsze. Sens, istota kolędy polega bowiem na składaniu życzeń, wrózeniu urodzaju i pomyślności. Jej natura leży w tzw. *okolędowaniu* gospodarza, a różnorodność *okolędowań* jest urzekająca i wręcz zdumiewająca. Kolędą określano w przeszłości przede wszystkim świecką pieśń życzeniową – orację życzącą, ściśle związaną z niechrześcijańskimi obrzędami noworocznymi⁴³. To kolędnicy przynosili do domu życzenia mające niezwykłą siłę działania. Z tego też powodu byli pożądanymi gośćmi. W wierzeniach naszych przodków słowo miało szczególne miejsce w stwarzaniu rzeczywistości. Wypowiedziane, wyśpiewane w określonych okolicznościach, przez określoną osobę i w określony sposób miało moc sprawczą⁴⁴. Kolęda sama w sobie jest zatem darem. Powiedzieć komuś dobre słowo, to znaczy obdarzyć go czymś⁴⁵. Prezentacje PASTUSZKOWEGO KOŁĘDOWANIA pełne są różnorodnych formuł życzących. Instruktorzy ciągle poszukują nowych, jeszcze bardziej archaicznych. W tym kryje się niezwykle piękno widowisk kolędniczych. To właśnie przy słowach *okolędowań* na sali zapada cisza. Widzowie pełniący rolę gospodarzy, domowników czekają na te cenne życzenia, chcą je usłyszeć i przyjąć.

KOLĘDA I JEJ SCENICZNY WYMIAR

Warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Podczas konkursów występujący są zobowiązani stosować się do prawideł sceny. Uczą się jak dbać o dykcję, czysty śpiew i muzykę, aby piękno tradycji, dawnego zwyczaju zwracało uwagę, wabiło i zachwycało szersze grono odbiorców. Zmieniła się wprawdzie funkcja kolędowania. Obrzęd bożonarodzeniowy i noworoczny stał się niejako widowiskiem, a na plan pierwszy wysunęła się funkcja ludyczna kolędy. W miejsce gospodarzy, bądź dorosłych kawalerów członkami grup kolędniczych są dzieci. Zmianie uległ również czas trwania kolędy. Podczas kolędowania w domach regulowany był rodzaj przedstawienia, zdolnościami i kreatywnością kolędników. Na scenie określony jest regulaminem. Niemniej jednak Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych

⁴¹ Por. tamże.

⁴² Por. tamże.

⁴³ Por. B. Rosiek, *Kolędnicy. Animatorzy i kreatorzy szczęścia czy komedianci?* [w:] *Kolędnicy...*, s. 4.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Por. J. Bartmiński, *Kolęda ludowa, pastorałka...*

Grup Kołędniczych PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE ze względu na fakt, że uczestnicy reprezentują wiele różnych grup etnograficznych, w głównej mierze południowej Polski, niezaprzeczalnie posiadają swoisty charakter. Jak wykazują badania, podczas przeglądów skupiających wykonawców z terenów o niejednorodnej strukturze kulturowej, gdzie w społeczeństwie przeważa liczba ludności napływowej, często dochodzi do pewnych stylizacji i daleko posuniętych opracowań⁴⁶. Natomiast na podegrodzkie Spotkania przyjeżdżają grupy głównie z obszarów górskich lub podgórskich, gdzie tradycja, zwłaszcza kołędowania, jest wciąż żywa. W związku z tym – o ile na PASTUSZKOWYM KOŁĘDOWANIU zmienił się odbiorca: krąg rodzinny zastępuje publiczność, to proces zmiany tylko częściowo dotyczy nadawcy. Ewoluowała struktura grupy obrzędowej – na scenie kołędują dzieci, a nie dorośli. Jednakowoż są to grupy pochodzące z terenów wiejskich, których członkowie często posługują się jeszcze gwarą w środowiskach lokalnych, rzeczywiście chodzą z kołędą i śpiewają to, czego nauczyli ich dziadkowie. To właśnie dlatego podczas Spotkań uwidacznia się szerokie zróżnicowanie regionalne dotyczące gwary, repertuaru czy rodzaju prezentowanych form kołędniczych.

Widowiska prezentowane na PASTUSZKOWYM KOŁĘDOWANIU niezaprzeczalnie są świadectwem bogactwa tradycyjnej kultury ludowej. Pomimo że owe przedstawienia podlegają ciągłemu procesowi folkloryzacji, niewątpliwie służą podtrzymywaniu zwyczajów bożonarodzeniowych. Stanowią wzorzec dla młodego pokolenia wykonawców, mają duże znaczenie edukacyjne i zachęcają do kołędowania w terenie. Niech końcowym potwierdzeniem tego wniosku będą słowa M. Kroh, która o współczesnym kołędowaniu w Podegrodziu napisała:

Podlega ono przemianom związanym z postępowaniem cywilizacyjnym, podniesieniem ogólnego poziomu kultury, wpływem mediów (ostatnio Internetu). Podlega tym samym trendom co tradycyjna kultura ludowa w całym kraju. I nagle od lat osiemdziesiątych chodzenie po kołędzie zaczyna się odradzać. Biorą w tym udział starzy i młodzi, a później także dzieci (dzięki nauczycielom i instruktorom). Tradycja kołędnicza zaczyna żyć na nowo. Nie ma już wymiaru magicznego, ale cały czas jest świadomym podtrzymywaniem dawnych zwyczajów. Coraz więcej grup bierze udział w przeglądach i chodzi po wsi. Kołędowanie staje się ważnym elementem kultury w gminie. Na nowo rośnie prestiż kołędników. W zadziwiający sposób obchody kołędnicze, przy zachowaniu tradycyjnej strony formalnej, inspirują młodych⁴⁷.

Należy zatem docenić pracę instruktorów grup, którzy nie tylko doszukują się na własnym terenie nowych źródłowych materiałów, ale zaszczipiają

⁴⁶ Por. tamże, s. 362.

⁴⁷ M. Kroh, dz. cyt., s. 67–68.

wśród młodego pokolenia miłość do tradycji. Jak zatem pokazują ostatnie lata, kołędowanie to nie tylko sceniczny przejaw tradycji – kołędowanie żyje i jest obecne w wielu regionach Polski.

BIBLIOGRAFIA

- J. Adamowski, K. Smyk, *Niematerialne dziedzictwo kulturowe – teoria i praktyka* [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin – Warszawa 2013
- J. Bartmiński, *Kolęda ludowa, pastoralka a obrzęd kołędowania*, Archiwum Fonograficzne Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, sygn. K/68
- J. Bartmiński, *Wszystko się zmieniło, jak nigdy nie było* [w:] *Kołędowanie na Lubelszczyźnie*, red. A. Kuszyński, M.B. Kuszyńska, Wrocław 1986
- T.M. Ciołek, J. Olędzki, A. Zadrożyńska, *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*, Białystok 1976
- O. Kolberg, *Krakowskie*, Cz. 1, Wrocław–Poznań 1962 (Dzieła Wszystkie; T. 5)
- M. Kroh, *Co to za gwiazdecka nad Osowiom świeci. Zwyczaje kołędnicze w Podegrodziu*, Podegrodzie 2008
- Konwencja 2003 – Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sprządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r., art. 2, Dziennik Ustaw z 19 sierpnia 2011 roku, nr 172, poz. 1018
- Kurenda Kulturalna Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu*, Archiwum Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, sygn. 132/1
- K. Kwaśniewicz, „*Pastuszkowe Kołędowanie*” ma już 10 lat [w:] *PASTUSZKOWE KOLEĐOWANIE Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych*, oprac. Z. Skwarło, Nowy Sącz 2007
- K. Kwaśniewicz, *Zwyczaje doroczne polskich górali karpackich*, Bielsko-Biała 1998
- Ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego w działalności Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu. Przykłady dobrych praktyk*, oprac. J. Adamczyk, M. Smółczyńska, Nowy Sącz 2016
- Pismo nr WOK-II-/3b/1/23/98 z dnia 9.01.1998 r. wystosowane przez Antoniego Malczaka, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu, do Macieja Klimczaka Dyrektora Departamentu Upowszechniania Kultury MKiS w Warszawie, AMCK SOKÓŁ*, sygn. 132/1
- Protokół posiedzenia Komisji Artystycznej II Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów Kołędniczych PASTUSZKOWE KOLEĐOWANIE w Podegrodziu który odbył się w dniach 6 i 7 lutego 1999 r.*, AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/2
- Protokół posiedzenia Komisji Artystycznej IV Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Grup Kołędniczych PASTUSZKOWE KOLEĐOWANIE w Podegrodziu, który odbył się w dniach 10–11 lutego 2001 r.*, AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/4
- Protokół posiedzenia Komisji Artystycznej oceniającej XI Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych PASTUSZKOWE KOLEĐOWANIE, które odbyły się w Podegrodziu w dniach 26–27 stycznia 2008 r.*, AMCK SOKÓŁ, sygn. 162/10
- Regulamin I Małopolskiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów Kołędniczych PASTUSZKOWE KOLEĐOWANIE*, Podegrodzie 8 lutego 1998 r., AMCK SOKÓŁ, sygn. 132/1
- B. Rosiek, *Herody* [w:] *Kołędnicy*, red. M. Słonka, Bielsko-Biała 2010

- B. Rosiek, *Kołodnicy. Animatorzy i kreatorzy szczęścia czy komedianci?* [w:] *Kołodnicy*, red. M. Słonka, Bielsko-Biała 2010
- T. Smolińska, *Czas świąteczny na scenie. O współczesnym kołędowaniu konkursowym w Polsce* [w:] *Z kołędą przez wieki. Kolędy w Polsce i krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Kozłara, J. Okoń, Tarnów 1996
- A. Szurmiak-Bogucka, *Jak dalece ważna jest muzyka w obrzędzie kołędniczym*, Archiwum Fonograficzne Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, sygn. K/67
- S. Węglarz, *Kołodnicze postacie, rekwizyty, atrybuty, gesty...* [w:] *PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE 20. Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych Grup Kołędniczych*, oprac. A. Turawicz, Podegrodzie 2017
- Cz. Witkowski, *Doroczne polskie obrzędy i zwyczaje ludowe*, Kraków 1965
- A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku. Cz. 1, O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*, Warszawa 1985

SUMMARY

Marta Smółczyńska

COME FELLOW CAROLLERS AT DUSK....

20 YEARS OF „PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE”

Christmas carolling, which is a ritual form of Christmas greetings, even though it lost its primary pre-Christian meaning, has survived until this day in many villages of the Carpathian arc. These, very often colourful spectacles – regardless of the passing of time and despite mass culture trends – still contain relics of archaic practices. Men and young bachelors who traditionally went around carolling are now joined by children. Due to the fact that the young generation is more and more interested in customary walking around to sing Christmas carols, SOKÓŁ Małopolska Culture Centre in Nowy Sącz has brought to life the All-Polish Meetings of Children and Youth Christmas Carolling Groups „Pastuszkowe Kołędowanie”. Since 1998 the winners of communal, district and provincial Christmas carolling competitions have come to Podegrodzie to present the traditions of their own villages in front of a wider audience. In the 20 years of our activity we have staged over 500 groups which performed a variety of spectacles. Herods, Shepherds, Carollers, Three Wise Men, groups with: a Star, Turon, Horse, Paradise, Christmas Bauble, Nativity scene – to name just a few.

KEY WORDS: CHRISTMAS CAROLLING, CHRISTMAS CAROL, CHRISTMAS CAROLLING GROUP, CONTEST, „PASTUSZKOWE KOŁĘDOWANIE”, LITTLE SHEPHERD’S CAROLLING